Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 6 sierpnia 1936 r. | Nr. 90

Hiszpanja zagadnieniem międzynarodowem.

Przedłużająca się wojna domowa w Hiszpanji nadaje całej tej tragicznej sprawie charakter coraz bardziej międzynarodowy. Nota francuska, skierowana do Londynu i do Rzymu w sprawie ustalenia neutralnego stanowiska mocarstw wobec wypadków hiszpańskich uczyniła już z zagadnienia tego przedmiot rokowań dyplomatycznych, do których mają być wciągnięte również Niemcy. Bez względu na to, jak się rokowania te rozwiną, sytuacja europejska wzbogacona została o nowy element niepokoju i naprężenia.

I rzecz ciekawa: naprężenie to znowu następuje w basenie morza Śródziemnego, gdzie tak niedawno, z racji walk w Abisynji, istniało przecież poważne zarzewie wybuchu nowej wojny europejskiej. Teraz ponownie widzimy nagromadzoną u wybrzeży hiszpańskich flotę międzynarodową. Marynarka wojenna Wielkiej Brytanji znowu rozwinęła aktywność, gromadząc się dokoła Gibraltaru, punktu również drażliwego dla imperjum brytyjskiego, jako zagrożony niedawno kanał Suezki.

Sprawa samolotów włoskich, lecących w stronę Marokka hiszpańskiego, wywołuje w prasie zachodnio-europejskiej namiętne dyskusje. Jednocześnie emisarjusze rządu madryckiego otwarcie wzywają zagraniczne „fronty ludowe“ o pomoc, starając się jednocześnie zdobyć materjały wojenne, środki pieniężne, a nawet ochotników we Francji, a zapewne i w Rosji sowieckiej, która wyraźnie stanęła po stronie zaatakowanego rządu.

Obawiać się należy, że jeżeli wypadki w Hiszpanji nie zakończą się szybko, na co, niestety, nie zanosi się, — sytuacja międzynarodowa dokoła tego kraju zacznie się zgęszczać. Nie zapominajmy o wielkim splocie wszelakich interesów, tam zaangażowanych. Nie zapominajmy, że układ sił nad morzem Śródziemnem interesuje w najwyższym stopniu wszystkie wielkie mocarstwa.

Anglja troszczyć się musi o Gibraltar, stanowiący ranę w sercu hiszpańskiem i o swobodne połączenie z Maltą i Suezem. Francja dbać musi o wolne połączenie ze swemi posiadłościami w Afryce. Maroko podzielone jest między protektoraty Francji i Hiszpanji, lecz strefa Tangieru jest umiędzynarodowiona. Znane są jednocześnie ambicje Włoch, czy uczynić z morza Śródziemnego „mare nostrum“, wskrzeszone o imperjum rzymskiego. Pamiętamy też, że Niemcy zawsze interesowały się sprawami marokańskiemi.

Sytuację zaostrza fakt, że nie mamy do czynienia ze zwykłemi wypadkami politycznemi, a z wielkiemi namiętnościami ustrojowemi, które poruszają do głębi nietylko Hiszpanów, ale i inne narody. Toczy się w Hiszpanji walka dwóch światopoglądów.

Triumf ostateczny komunizmu w tym kraju, gdyż nikt nie wątpi, że w razie zwycięstwa wojsk z Madrytu, opanują sytuację czynniki skrajne, które już tam odsunęły w cień legalnego władcę prez. Azanę, — byłby wielkim atutem w akcji Kominternu na terenie Europy. Z drugiej strony klęska czerwonych na półwyspie Iberyjskim stanowiłaby wzmocnienie państw „autorytatywnych“ oraz tendencyj silnych zwłaszcza w Niemczech, by wytworzyć przeciw komunistycznej Moskwie jednolity front państw europejskich.

W każdym bądź razie wypadki hiszpańskie przyczyniają się do dalszego rozdarcia Europy na dwa obozy państw autorytatywnych oraz państw demokratyczno-marksistowskich. Podział to niezwykle niebezpieczny, opierający się bowiem nie na interesie lub rzeczowym układzie sił, lecz na namiętnościach. Widzimy już zresztą, że podobnie, jak wypadki w Abisynji, wojna domowa w Hiszpanji potęguje zatarg wewnętrzny w opinji francuskiej.

Temu rozdarciu Europy przeciwstawić się musi polityka państw, niezależnych wobec obu tych frontów i pełniących w czasach obecnych zbawienną politykę równowagi i faktycznych stróży pokoju. Na Wielkiej Brytanji zwłaszcza ciąży znowu wielka odpowiedzialność. Ostateczny podział Europy na dwa obozy musiałby w końcu doprowadzić do wojny.

Polska, również należy do rzędu państw niezależnych, utrzymując równowagę na doniosłym odcinku między Niemcami a Sowietami.

„Przez spełnienie codziennych obowiązków do zwycięstwa“

Przemówienie gen. Rydza Smigłego na poświęceniu sztandaru 7 p. strz. konnych w Poznaniu.

POZNAN, Miasto Poznań, a z nim cała Polska, przeżywał ubiegłej niedzieli niezwykłą uroczystość wręczenia sztandaru jednemu z pułków armji polskiej, ofiarowanego przez Polonję amerykańską. Wybranym tym pułkiem był 7 pułk strzelców konnych w Poznaniu, któremu sztandar ofiarowali parafjanie Passaic w stanie New Jersey w Ameryce. Sztandar ten jest jednym z najpiękniejszych sztandarów armji polskiej — jak to podkreślił naczelny wódz, gen. Rydz Smigły, który uroczystość tę zaszczycił swą obecnością.

Naczelny wódz gen. Rydz Smigły przybył do Poznania w niedzielę rano.

Po powitaniu na dworcu gen. inspektor sił zbrojnych wraz z otoczeniem, udał się na hipodrom poznański, gdzie ustawił się pułk w kolumnach szwadronowych.

Po wyjściu z karety gen. Rydz Smigły przyjął raport od dowódcy pułku, a następnie przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów, które powitały go entuzjastycznym okrzykiem „Niech żyje naczelny wódz!“

Po przejściu przed frontem oddziałów wojskowych gen. Rydz Smigły skierował się do przygotowanego fotela, skąd polecił usunąć prowizoryczny baldachim, sporządzony z płachty namiotowej zadzieżgniętej na sześciu łancach ułańskich. Mimo ulewnego deszczu gen. Rydz Smigły w otoczeniu generałów i przedstawicieli władz wysłuchał Mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Wilkansa w asyście ofiarodawcy sztandaru ks. kan. Kruczka i ks. proboszcza Dymarskiego.

Po Mszy św. przedstawiciele władz udali się na hipodrom, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

Pierwszy wbił gwóźdź gen. Rydz Smigły, następnie kolejno zast. wicemin. spr. wojsk. gen. Regulski. d-ca O. K. gen. Knoll Kownacki, woj. Maruszewski, ks. kan. Kruczek, prez. miasta Więckowski i inni.

Ks. kan. Kruczek wziąwszy sztandar, wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił, że z największą radością wręcza go 7-memu pułkowi strzelców konnych, jakoże dla wychodztwa polskiego armja polska jest wyrazem i symbolem polskiej niepodległości. Ks. kan. Kruczek wręczył sztandar gen. Rydzowi Smigłemu, który przemówił następnie do zebranych przedstawicieli władz i żołnierzy 7 p. strz. konnych, podnosząc, iż sztandar ten ma im przypominać braci Polaków, którzy zrządzeniem losu znaleźli się poza granicami Polski. Kończąc swe przemówienie gen. Rydz Smigły oddał sztandar dowódcy 7 p. strz. konnych płk. Kownackiemu, który odbierając go przysiągł bronić sztandaru do ostatniej kropli krwi, potem oddał go chorążemu.

Płk. Kownacki wygłosił następnie przemówienie do żołnierzy pułku i do całego obywatelstwa, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć ks. kan. Kruczka i Polonji amerykańskiej.

Po tej uroczystości, gdy nowy sztandar 7 pułku strz. kon. przy dźwiękach hymnu narodowego odmaszerował do koszar, Gen. Inspektor dokonał dekoracji ks. kan. Kruczka orderem „Polonia Restituta“ w imieniu Prezydenta R. P. Dowódca 7 p. strz. kon. gen. Kownacki wręczył prezydentowi miasta Więckowskiemu plakietę z oznaką pułku, jako dowód stałej przynależności pułku do miasta Poznania.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

„Oczy całej Polski zwrócone na armję“

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień.

Jako pierwszy zabrał głos d-ca O. K. gen. Knoll Kownacki, podkreślając, że 7 pułk strz. kon. spotyka dwukrotny zaszczyt w dniu dzisiejszym: Pierwszy to wręczenie sztandaru przez Polonję amerykańską, a drugi, to obecność przy stole biesiadnym gen. inspektora sił zbrojnych. Na zakończenie gen. Knoll Kownacki wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza który wszyscy zebrani entuzjast. powtórzyli. Następnie przemówił woj Maruszewski w imieniu dzielnicy, która była kolebką państwa polskiego. Woj. Maroszewski podkreślił, że w obecnej chwili oczy całej Polski skierowana są w stronę Naczelnego Wodza i przyrzekł, że wszystkie dzielnice Rzpolitej gotowe są oddać wszystko, kiedy naczelny wódz od nich tego zarządą.

Po przemówieniu przedstawiciela rolnictwa wielkopolskiego mjr. rez. Puchowskiego zabrał głos gen. Inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Smigły:

Kreśląc obecną sytuację gen. Rydz Smigły powiedział:

„Czasy się zmieniają, nietylko u nas się komplikują lecz wzmagają się coraz bardziej wymagania międzynarodowege życia. W tych coraz bardziej trudnych warunkach tylko ten zdoła się utrzymać, kto wyda z siebie największy wysiłek i tylko ten, kto potrafi wysiłek ten regulować. Nie wystarczy entuzjazm wojny. Wierzę, że każdy żołnierz ma tę cnotę, iż umie położyć głowę wówczas, kiedy o coś więcej jednak chodzi. Bo pożycie nasze składa się z szeregu drobnych nawet niemiłych zabiegów, ale one właśnie sprawiają, że śmierć żołnierza staje się użyteczna, że z niej powstaje zwycięstwo. A więc trzeba umieć odrabiać najmniejsze obowiązki, jakby od tego zależało zbawienie Polski Ot naprzykład kiedy jedziecie na patrol, na podjazd, niech wam się zdaje, że od tego zależy zwycięstwo armji, a każdy z was czyszcząc konia, powinien myśleć, że od tego zależy przyszłość ojczyzny.

Dopiero wtedy, kiedy się te wszystkie drobne zalety złączy, odwaga, brawura i rozmach kawaleryjski, znane nam z przeszłości nie będą zmarnowane.

P. woj. Maruszewski powiedział, że oczy całej Polski zwrócone są na mnie, ja twierdzę, że oczy te zwrócone są na całą armję.

Muszę od was kawalerzystów żądać więcej, aniżeli od piechoty. Wy jesteście w stosunku do piechoty uprzywilejowani przez cnoty rycerskie, odziedziczone z przeszłości.

Kończąc życzę, abyście umieli w ciągu życia pokojowego, — zanim wyruszymy, w pole, już nie na manewry, lecz na wojnę — wszystkie te wartości, te wszystkie cnoty, które wam odmalowałem zamienić w hart i stal aby one mogły być tarczą ochronną dla naszej ojczyzny Życzę wam, abyście stali się najlepszym pułkiem armji“.

Po tem przemówieniu wszyscy zebrani, począwszy od żołnierza, poczęli wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć Naczelnego Wodza, który opuszczająo ujeżdżalnię wzniósł okrzyk „Niech żyje siódmy pułk strzelców konnych“.

Gen. Rydz Smigły po spędzeniu krótkich chwil na czarnej kawie w Kasynie Oficerskiem udał się mimo deszczu na hipodrom, gdzie odbywały się pokazy jazdy 7. p. strz. konnych.

Organizacja pomocy dla ofiar trąby powietrznej.

W związku z katastrofą, jaką dotknięta została ludność powiatów toruńskiego, chełmińskiego, grudziądzkiego i innych przez straszną trąbę powietrzną, Wojewoda Pomorski p. Raczkiewicz rozwija energiczną i wytężoną działalność i przejawia dużą troskę o los nieszczęsnej ludności.

W sprawach przyjścia z pomocą poszkodowanym, Wojewoda Pomorski p. Raczkiewicz podczas pobytu w Warszawie u pana Premjera osobiście interwenjował w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Opieki Społecznej w celu uzyskania jak najdalej idącej pomocy rządowej ze strony zainteresowanych Ministerstw.

Po powrocie z Warszawy w sobotę, 31 ub. m. p. Wojewoda Pomorski odbył dłuższą konferencję, informując się szczegółowo o wysokości szkód i strat poniesionych przez ludność w budynkach, inwentarzach i urodzajach a ustalonych przez urzędy Starościńskie, oraz przez specjalnie powołane w tym celu komisje. Na konferencji tej Pan Wojewoda Pomorski wydał cały szereg zarządzeń zmierzających do jaknajszybszego ratowania ludności dotkniętej przez kataklizm huraganu powietrznego.

Na konferencji tej zdecydowano również powołać niezależnie od działającego już powiatowego Komitetu w Toruniu — Komitet Wojewódzki pomocy ofiarom ze starostą krajowym p. Łąckim na czele.

Następnie odbył Pan Wojewoda specjalne konferencje z dyrektorem Lasów Państwowych p. inż. Chwalibogowskim oraz z naczelnikami właściwych wydziałów Rolnictwa, Opieki Społecznej i Komunikacji. Narada ta miała na celu postawienie w jaknajszybszym czasie odpowiednich wniosków do władz centralnych w Warszawie w sprawie uzyskania jaknajwiększej pomocy dla poszkodowanej ludności.

Pozatem Pan Wojewoda Pomorski odbył konferencję z dyrektorem Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjorem w sprawie przyznania poszkodowanym ulg i odroczeń dotyczących należności podatkowych, egzekucyjnych i innych.

Dzięki niezmordowanej i nadzwyczaj energicznej działalności Pana Wojewody uruchomione i zmobilizowane zostały wszystkie możliwe środki mające na celu odbudowę zniszczonych terenów i najwydatniejsze okazanie poszkodowanej ludności pomocy zarówno ze strony Rządu jak i społeczeństwa.

Okropna burza i ulewa nad Świeciem i okolicą

Niedziela 2 sierpnia stała się dla Świecia i jego okolicy dniem okropnej klęski. Po skończeniu nabożeństwa odpustowego (tegoż dnia bowiem parafja świecka obchodziła uroczysty odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej), gdy ludzie nie powrócili jeszcze do swych domów a w sąsiednich wioskach na targu kramarze odpustowi ustawili swe kioski, nadciągnęła silna ulewa, która trwała kilka godzin.

Około godz. 18 ulewa zamieniła się w okropną burzę połączoną z oberwaniem się chmury. Przewody i kanały kanalizacyjne nie były w stanie pomieścić strasznych mas wody.

Woda płynąca szeroką strugą po ulicach zalała liczne piwnice. Mały Rynek zamienił się w jedno wielkie jezioro a w piwnicach przyległego urzędu pocztowego woda dochodziła do wysokości 80 cm. i wyżej. Spływające masy wody wypełniły pobrzegi pontony na których spoczywa most wiodący przez Wdę na „Stare Miasto". — Most groził utopieniem i jedynie dzięki pomocy straży pożarnej, po wypompowaniu wody zdołano go uratować.

Ulica Nadbrzeżna została zupełnie zniszczona tak, iż nie można po niej przejechać ani przejść pieszo. Woda wyżłobiła kilkumetrowe wyrwy.

Z gór „Djabelców" obsuwały się olbrzymie masy ziemi. Obok parku Psychjatrycznego wyrzuciła woda czaszkę jakiegoś kościotrupa. Mieszkającemu pod górami p. Klausemu spłukała woda chlew, z którego w ostatniej chwili zdołano ocalić żywy inwentarz.

Krwawe walki w Abisynji.

Powstańcy wkroczyli do stolicy? — Ras Sejum zajął Dessie w zaciętej bitwie.

PARYŻ. Korespondent „Excelsior" w Dżibuti podaje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Abisynji oraz opowiadań podróżnych, że Addis Abeba i Dessie zostały zaatakowane przez wojowników abisyńskich.

Walka w obu tych rejonach trwa jeszcze. Ze względu na ulewne deszcze, w akcji nie mogą brać udziału samoloty włoskie.

Według niektórych informacyj powstańcy abisyńscy wkroczyli do stolicy. Straty po obu stronach mają być znaczne. Ludność ogarnęła panika.

Ras Sejum atakuje Dessie na czele armji, złożonej z wojowników szczepów Walla i Galla. Wedle niepotwierdzonych wieści, ras Sejum zajął już Dessię po niezwykle zaciętej bitwie, wktórej zaginęło jakoby 7 tys ludzi.

Negus wróci do swych wojsk.

LONDYN. W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle" Negus oświadczył, że nie dokona swych dni na wygnaniu i zamierza wrócić do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochy południowo-zachodniej części Abisynji.

„Nie zaniecham nigdy — mówił Negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny. Ja jednak mam nadzieję uzyskania jej z innego źródła. Utworzony został w tym celu specjalny komitet. Osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadawalające. Odtąd armje moje na północy i na południowym zachodzie nie będą cierpiały na brak środków żywności, broni lub amunicji".

Budowa Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego rozpocznie się w najbliższych dniach.

W sobotę 31 ub. m. Pan Wojewoda Pomorski Raczkiewicz przyjął Starostę Krajowego Łąckiego i inż. Marynowskiego, którzy szczegółowo zreferowali sprawę budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pan Wojewoda Raczkiewicz zainteresował się żywo powstać mającą nową placówką kulturalną i osobiście zwiedził plac pod muzeum, którego budowa rozpocznie się w najbliższych dniach.

W tymże dniu Pan Wojewoda obejrzał roboty związane z przebudową Łuku Cezara szczegółowo informując się o przebiegu i postępie prac.

Rykowisko jeleni.

Audycje toruńskie w programach stacyj amrykańskich.

Nadana rok temu przez rozgłośnię toruńską niezwykle ciekawa transmisja z rykowiska jeleni, była nietylko sensacją dla radjosłuchaczy polskich, ale zwróciła na siebie uwagę radjostacyj zagranicznych. Chcąc umieścić „rykowisko jeleni" w swych programach amerykańskie rozgłośnie zwróciły się do „Polskiego Radja" z prośbą o wypożyczenie płyt z nagraną audycją.

Należy zaznaczyć, że transmisję tę zmontował i przeprowadził p. Józef Wysocki. Zeszłoroczne rykowisko jeleni — wywołało tak wielkie zainteresowanie, że audycja ta zostanie nadana powtórnie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Polski yacht zajął pierwsze miejsce w regatach.

Od kierownika olimpijskiej drużyny żeglarskiej w Kilonji nadeszła do Gdańska depesza, że w gwiaździstych regatach olimpijskich do Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z polskiego klubu morskiego w Gdańsku.

Piękny hołd Gdyni dla Stefana Żeromskiego.

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca rada miejska m. Gdyni jednomyślnie uchwaliła podarować żonie i córce śp. Stefana Żeromskiego parcelę na wzgórzu redłowskiem, szczególnie ulubionem przez wielkiego pisarza. Rada miejska decyzję swą uzasadnia tem, iż przez nadanie najbliższej rodzinie śp. Żeromskiego skrawka ziemi nad morzem pragnie dać wyraz wdzięczności za proroczą wizję wielkiego pisarza, który urzeczywistnienie budowy i razwoju portu gdyńskiego opisał na niezapomnianych kartach „Międzymorza" i „Wiatru od morza".

Krwawe żniwa rewolucji hiszpańskiej.

Rozstrzelanie 64 oficerów w San Sebastian.

PARYŻ. Potwierdza się wiadomość o rozstrzelaniu przez żołnierzy Frontu Ludowego b. gubernatora wojskowego w San Sebastian Carastero oraz 74 oficerów, uwięzionych w koszarach Loyola. Według doniesień dzienników portugalskich w dniu wczorajszym elementy komunistyczne i anarchistyczne spaliły w Hiszpanji wiele kościołów.

Potworny teror komunistów.

PARYŻ. Wedle doniesień Reutera, komuniści postanowili dla oszczędzenia amunicji potrzebnej dla ofensywy na La Linea, San Roque i Algeciras w przyszłości ścinać przeciwników rządu a głowy ich wrzucać do morza.

Koło Celeta, jednej z dzielnic Malagi widziano bardzo wiele tułowi ludzkich, pozbawionych głów, unoszonych przez fale. Ci zwolennicy powstańców, których zwłoki nie rzucono w fale morskie, są chowani w nocy na cmentarzach.

W miastach znajdujących się pod władzą czerwonych oddziałów szaleje teror.

Ludzie nie są pewni życia. Mnożą się wypadki załatwiania osobistych porachunków drogą denuncjacyj i to w dodatku kłamliwych.

15 miljon. jen na olimpiadę przeznaczyła już Japonja

Tokjo. Japoński przedstawiciel w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim hr. Soejima oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 miljonów jen na organizację Olimpjady w 1940 r. 5 miljonów jen komitet otrzyma od rządu w formie subwencji, pozostałe 10 miljonów komitet uzyskał od różnych gmin miejskich, organizacyj i t. p. Komitet przeznaczył już miljon jen na pokrycie kosztów przyjazdu zagranicznych zawodników na Olimpjadę.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

(Ciąg dalszy)

36

Dla dokładniejszego zobrazowania osoby sierżanta Schorna wspomnę o przyczynie jego wstąpienia do Legji. Zapewne czytelnicy przypominają sobie z gazet iż przed kilku laty w Niemczech — Lubece — zaszczepiono w szpitalu dzieciom nowowynalezione serum, w rezultacie czego przeszło sto dzieci zmarło. Jednym ze sprawców tego nieszczęścia był właśnie Schorn, któremu udało się zbiec do Francji, a następnie schronić się pod opiekuńcze skrzydła Legji. Inni natomiast pokutują do dziś za swą lekkomyślność w więzieniach niemieckich.

Schorn gdy sobie podpił zwykł był mawiać: „Ich bin Herr Doctor Schorn".

Obok blokhaus'ów budowano także drogi dla swobodnej komunikacji, oraz przewożenia poczty. Przedtem bowiem pocztę przywoził na front samolot, który zjeżdżał nisko i zrzucał worki pocztowe. Obecnie już pocztę przywożono samochodami osobowemi pod ochroną aut pancernych.

Razu pewnego samochód wiozący pocztę i pieniądze, przeznaczone na wypłatę gaży oficerom i żołdu dla żołnierzy, został obrabowany przez arabów. Mimo bowiem ogólnej pacyfikacji, jeszcze włóczyły się drobne bandy arabskie, czyhające na zdobycz. Gdy poczta w oznaczonym czasie nie przybyła, wysłano na zwiady mały oddział pod wodzą syna pewnego generała, por. Mangin, który doszedłszy do miejsca zniszczenia samochodu, został znienacka napadnięty. Prócz dowódcy poległo kilku żołnierzy, jedynie dwóch zdołało ujść z tej matni i donieść o trabedji. Wobec tego wysłano natychmiast dwie kompanje, które osaczywszy wroga, zdołały wszystkich schwytać. Pieniędzy jednak już nie znaleziono.

Powrót do Meknesu.

Blokhausy pobudowano w odległościach wynoszących około 35 klm. i w każdym zostawiono kompanję wojska. A ponieważ było ich dużo więc z każdego pułku Legji dwa bataljony pozostawały na miejscu jako załoga, a jeden wraz z plutonem łączności miał wrócić do garnizonu. Ja znajdowałem się w plutonie łączności, który miał wrócić do Meknesu. Trzeba było przejść znów przeszło 1000 km., aby dojść do garnizonu.

Drogę odbywaliśmy jak zwykle etapami i gdy zaledwie pozostawały 4 etapy zachorowałem na malarję. Gorączka dochodząca do 40 stopni i silne bóle w okolicy żołądka, były jej oznaką. Na postoju zgłosiłem się zaraz do sanitarjusza, który dał mi 2 proszki chininy. Musiałem jednak iść dalej. Po drodze upadłem bez sił, a idący za mną chorąży Pawlicki odezwał się szyderczo po niemiecku „Jeśli jesteś Synem Bożym dopomóż sam sobie". Na szczęście znalazł się jeden poczciwy człowiek i to żyd, obywatel Polski rodem z Łodzi, nazwiskiem Malinowski, który prowadził mnie aż do następnego postoju, gdzie zwróciłem się do lekarza. Moje prośby o przewiezienie mnie samochodem sanitarnym do Meknesu nie odniosły skutku. Jedynie kazał mi dać oleju rycynusowego i kilka pastylek chininy. Naturalnie, że z rycynusu użytku nie zrobiłem.

Na każdym postoju rozbijaliśmy namioty nie na nizinie, lecz w górach, a ponieważ schronienie takie służyło jedynie na jedną noc, nie zabezpieczaliśmy go przed opadami. Tymczasem w górach zaczęła się pora deszczowa i właśnie podczas opisanego postoju zaczął padać rzęsisty deszcz. Przy 40 stopniach gorączki przesiedziałem całą noc na menażce, ponieważ literalnie mały strumyk przepływał pod namiotem.

Piekło to się jednak wkrótce skończyło. Dnia 28 października 1933 r. doszliśmy do Meknesu, gdzie natychmiast mnie umieszczono w szpitalu. Fukano jeszcze na mnie o to dlaczego nie telefonowano po samochód sanitarny i wierzyć mi nie chciano, że lekarz na to nie pozwolił, lecz sądzono, że wina leży po mojej stronie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Jabłonowie:

Odbędzie się dnia 10 bm. w następ. kolejności: Godz. 6.00 Jabłonowo zamek, 6.10 Ostrowite, 6.20 Rywałd Król., Linówko, Bursztynowo, Swiecie fol., Brudzawy, Lembarg, Sumówko, 7.00 Lipinki, Konojady, Mileszewy, Lisnowo, 7.20 Płowęż, 7.30 Książki, 7.40 Jabłonowo, Buk Górale, Nowa Wieś, 8.00 Dombrówka, Osetno, Nowy Młyn, Kitnówko, Jaguszewice, Piecewo, Górale.

(—) Instr. P. I. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 5 sierpnia 1936 r.

Sroda N.M.P. Snieżnej.
Czwartek Przemienienie Pańskie
Piątek † Kajetana m.

Słońca: wschód o godz. 4.04 zachód o godz. 19.21

Obniżenie ceny benzyny od 10 bm.

W związku z obniżeniem stawki podatku konsumcyjnego i drogowego od benzyny przemysł naftowy postanowił obniżyć od siebie cenę przemysłową benzyny i mieszanek spirytusowych o 5 gr. na litrze, tak, że łącznie obniżka benzyny i mieszanek spirytusowych wynosić będzie 10 gr. na litrze we wszystkich strefach sprzedaży środków napędowych.

Obecnie są przepracowywane odnośne zarządzenia i cenniki, tak, że wymieniona obniżka środków napędowych, benzyny i mieszanek) wejdzie w życie z dniem 10 bm.

XI Narodowe Zawody Strzeleckie.

W czasie od dnia 20 do 30 września br. odbędą się w Wilnie XI Narodowe Zawody Strzeleckie. W zawodach mogą brać udział:

a) indywidualnie: wszyscy posiadający Odznakę Strzelecką klasy I-szej i Wyborowej bez żadnej eliminacji.

b) zespołowo: o rozgrywkę „Mistrzostwa" reprezentacje organizacyj, klubów i sekcyj strzeleckich, zrzeszonych w P. Z. S. S.

Ubiegający się zawodnicy winni składać swoje zgłoszenia do Powiatowych Komend P.W. i W.F. w terminie do dnia 10. VIII br.

Bliższych szczegółów udzielą zgłaszającym się zawodnikom Powiatowe Komendy P.W. tych powiatów, z których zawodnicy pochodzą.

Powiat lubawski spieszy z pomocą ofiarom klęski żywiołowej.

Nowemiasto. Dnia 4 bm. o godz. 14-tej odbyło się w Starostwie posiedzenie organizacyjne Komitetu Powiatowego niesienia pomocy ofiarom niedawnej katastrofy żywiołowej, mającej miejsce w kilku powiatach Pomorza.

Zebrani przedstawiciele urzędów, organizacyj społecznych i zawodowych wybrali Komitet Powiatowy w osobach p.p.: Wicestarosty Budnika jako przewodniczącego, ks. kanonika Dobbka i senatora Serożyńskiego, jako wiceprzewodniczących, oraz Stanisława Bony jako sekretarza i dyr. Leona Rogowskiego jako skarbnika. Ponadto obrano jako członków zarządu: ks. prob. Zabrockiego i p. dyr. Sierszeńskiego. Dokonano też wyboru członków Komisji Rewizyjnej w nast. składzie: p. gen. Waraksiewicz jako przewodn. oraz p.p. dyr. Jankowski, i burmistrz Wachowiak jako członkowie.

Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa powiatu lubawskiego w następującem brzmieniu:

Odezwa

Niespotykana na naszych terenach klęska żywiołowa w postaci nienotowanej od lat huraganowej burzy, zniszczyła w dniu 28 lipca dobytek mieszkańców kilku powiatów Pomorza. Trąba powietrzna wyrządziła miljonowe szkody.

Władze administracyjne zajęły się serdecznie i gorąco losem nieszczęśliwych ofiar straszliwej klęski.

Społeczeństwo sąsiednich powiatów już spieszy z ofiarną pomocą. W akcji niesienia pomocy nam nie wolno pozostać w tyle. W miarę sił i możności dopomożemy naszym rodakom w ich ciężkiej doli.

Zbiórkę na terenie powiatu przeprowadzą i zorganizują zarządy miejskie i gminne.

Rodacy! Nie wątpimy, że nie poskąpicie datków i że w imię solidarności społecznej i miłości chrześcijańskiej pospieszycie z ofiarną pomocą.

Pamiętajcie, że nieszczęście, które dziś spadło na naszych najbliższych rodaków z sąsiednich powiatów, jutro spaść może na Was.

Wierzymy, że wszyscy mieszkańcy naszego powiatu staną do apelu ofiarności na rzecz nieszczęśliwych ofiar.

Każda ofiara jest droga. Ofiary gotówkowe przyjmuje również Kom. Kasa Oszczędności w Nowemmieście i oddział w Lubawie.

Zawody sportowe okręgu K.S.M. Nowemiasto.

Nowemiasto. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Nowemmieście zawody eliminacyjne okręgu nowom. K.S.M. na zawody stowarzyszeniowe pomorskie, które, jak wiadomo, w dniach 14, 15 i 16 br. odbędą się poraz pierwszy w naszem mieście. Niestety fatalna pogoda nie pozwoliła na przeprowadzenie wszystkich konkurencyj, tak, że zawody o mistrzostwo naszego okręgu odbędą się prawdopodobnie dopiero po zawodach stowarzyszeniowych. Jak z dotychczasowo uzyskanych punktacyj można się zorjentować, najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa okręgu nowomiejskiego ma placówka Krotoszyny.

W rocznicę narodzin Armji Polskiej.

Nowemiasto. Już dwadzieścia dwa lata mija, jak w sierpniu 1914 roku, z Krakowa, pod wodzą Józefa Piłsudskiego wyruszała w bój o niepodległość Polski pierwsza strzelecka Kompanja Kadrowa.

Chcąc złożyć hołd żołnierzom Polski walczącej z r. 1914, uchylić czoła przed pamięcią zmarłego Twórcy Legjonów i tych, którzy polegli na pobojowiskach, organizacje w. f. i p.w. pow. lubawskiego urządzają we czwartek dnia 6-go bm. w dzień pamiętnej rocznicy, Ognisko, które odbędzie się o godz. 20-tej na boisku sportowem w Nowemmieście.

Na program Ogniska składać się będą śpiewy żołnierskie, oraz przemówienie ks. Zakrzewskiego prezesa K.S.M. o historycznem znaczeniu dnia 6 sierpnia dla armji polskiej.

Na uroczystość tę zaprasza się jaknajuprzejmiej również miejscowe społeczeństwo.

Ogłoszenie!

Bibljoteka T. C. L. w Lubawie.

Z dniem 4 sierpnia rb. czynna będzie bibljoteka T. C. L. w Lubawie.

Książki wydawać się będzie we wtorki i piątki od godz. pół 7 do pół 8 wieczorem.

Zarząd T.C.L. w Lubawie.

Liczba świadectw przemysłowych rośnie.

WARSZAWA, Na rok podatkowy 1936 wykupiono w okresie od listopada 1935 r. do czerwca 1936 ogółem 637,817 świadectw przemysłowych wobec 607,340 w analogicznym okresie na rok podatkowy 1935.

Z ogólnej ilości przypada świadectw przemysłowych 209,203 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 402,266 dla handlowych (odpowiednie liczby w okresie ubiegłym wynosiły: 195,945 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i 386,308 dla handlowych). W samym miesiącu czerwcu b. r., wykupiono świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych 4,459 i dla handlowych 8,534, gdy w czerwcu 1935 roku — 4,546 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 8,541 dla przedsiębiorstw handlowych.

Cała rodzina zatruta grzybami. Trzy osoby już zmarły.

Toruń. W Wąbrzeźnie uległo zatruciu grzybami 7 osób które przewieziono do szpitala.

Do chwili obecnej zmarły trzy osoby: 7-letnia Pelagja Gasz, 30-letnia Joanna Troszczyńska i 32-letnia Władysława Gaszowa.

Stan pozostałych osób, a zwłaszcza Bernarda Gasza, który nazbierał grzybów, spożytych następnie przez jego rodzinę, jest bardzo ciężki.

Ucieczka z więzienia w Swieciu.

W piątek przed południem wyłamał się z więzienia przy Sądzie Grodzkim w Swieciu niej. Teodor Brueckner, znajdujący się tu od paru dni w areszcie śledczym, w związku z dokonanym napadem i rozbojem na zagrodę rolnika Nitza w Bukówcu.

Brueckner został dopiero przed kilku dniami, po dłuższych poszukiwaniach, ujęty i osadzony w areszcie. Za zbiegiem wdrożono energiczny i natychmiastowy pościg.

Kobieta członkiem szajki bandytów.

Swiecie. Niedawno w Bukówcu pod Swieciem kilku bandytów wtargnęło w nocy do zagrody rolnika Nitza i steroryzowawszy domowników groźbą zastrzelenia najmłodszego dziecka, zrabowało pieniądze.

Jeden z nich zniewolił służącą, która usiłowała przekraść się na podwórze celem zawezwania pomocy.

Obecnie ujęto sprawców napadu dwu ze Swiecia i jednego z Czerska.

Sensacje stanowi odkrycie, że w napadzie brała udział kobieta. Aresztowano ją w okolicy Osia, wraz z podejrzanym mężczyzną, pochodzącym z pod Nowego.

Zięć zamordował teścia.

Straszna zbrodnia w Wejherowie

W niedzielę dnia 2 sierpnia o godz. 18-tej rozegrała się w Wejherowie w mieszkaniu Jana Bigusa, przy ulicy Puckiej straszna tragedja rodzinna.

Sprawa potwornego zabójstwa przedstawia się następująco:

Pomiędzy Janem Bigusem (teściem) i Krampą Janem (zięciem) panowały naprężone stosunki. W czasie niedzielnej kłótni wywiązała się bójka w wyniku której Bigus został tak dotkliwie poraniony, że zmarł.

Przybyły na miejsce zbrodni dr. Taper stwierdził zgon Bigusa. Zwłoki jego zabezpieczono do przeprowadzenia sekcji, która wykaże powód zgonu.

Zabójcę Krampa aresztowano bezpośrednio po zabójstwie i odstawiono do dyspozycji prokuratora.

Odkrycie cmentarzyska przedhistorycznego.

Puck. W Nowym Kębłowie, parafji luzimskiej, w pow. morskim, dokonano odkrycia cmentarzyska przedhistorycznego. W odkrytych grobach znaleziono urny z ornamentami sznurowemi i wyobrażeniami twarzy. Eksploatacją wykopaliska, pochodzącego z przed 1000 lat przed Nar. Chr. zajął się archeolog mgr. Maćkowiak z Warszawy.

Piorun poraził 15 osób

Wtem 9 osób śmiertelnie.

Łuck. W czasie burzy, ktora przeszła onegdaj nad województwem wołyńskiem zdarzyły się liczne wypadki porażenia od piorunów.

Wskutek uderzenia pioruna we wsi Pulemiec, pow. lubomelskiego, zabici zostali dwaj chłopcy pasący bydło. W osadzie Rafałówka pow. sarneńskiego, piorun uderzył w dom Fajnisza Portnoja, zabijając dwóch mężczyzn. Ponadto porażone zostały 4 osoby, które schroniły się w tym domu.

Ogółem wskutek uderzenia piorunów zginęło w tym dniu 9 osób, zaś 6 doznało cięższych i lżejszych porażeń.

Swiętokradcze włamanie do kościoła parafjalnego w Skawinie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do kościoła parafjalnego w Skawinie i skradziono wota, a to: 4 łańcuszki i kolczyki złote, tudzież 7 łańcuszków srebrnych.

Włamywacz dostał się do wnętrza świątyni przez okno. Sądząc po śladach i sposobie włamania, ma się tu do czynienia z „zawodowstwem". Dotąd zbrodniarza nie ujęto.

Niebywała katastrofa cyrkowa.

Moskwa. Zanotowano tu niezwykły wypadek zderzenia c y r k u przez wichurę podczas przedstawienia.

Pewnego wieczoru gdy w cyrku było około 1500 widzów, a na arenie zespół akrobatyczny wykonywał przy dźwiękach walca ze „Śpiącej królewny" swe sztuki, rozległ się trzask i maszt podtrzymujący płachtę namiotu i olbrzymi brezent spadł na widzów, wywołując panikę. Wiele osób odniosło rany.

Z Olimpjady

Dwa polskie zwycięstwa

Walasiewiczówna zdobyła drugie miejsce i srebrny medal

Swietny wynik Wajsówny w rzucie dyskiem

Kucharski na czwartem miejscu.

BERLIN. 4. 8. Wczoraj na starcie stanęło sześć najszybszych kobiet świata, aby ubiegać się o zaszczytne tytuły olimpijskie.

Zdecydowana przewaga Amerykanki Stephens nad wszystkiemi przeciwniczkami nie ulega żadnej wątpliwości.

Gdy starter Müller zajmuje swe stanowisko na trybunach zalega zupełna cisza. Wreszcie strzał. Zawodniczki zrywają się — na przedzie Rogers, ale już po kilku metrach olbrzymiemi krokami wysforowała się na czoło fenomenalna farmerka amerykańska Helena Stephens.

Walasiewiczówna tuż przy starcie znajdowała się na czwartem miejscu, przed nią groźna Niemka Kraus.

Dopiero na 60 metrach nabiera większej szybkości, zaczyna ostro finiszować, mija dwie przeciwniczki i wpada na taśmę jako druga za Stephens.

Polska zdobyła srebrny medal olimpijski. Czas Stephens wynosił 11,5, Walasiewiczówny 11,7 trzeciej 11,9. Za niemi minęły taśmę: Dollinger, Rogers i ostatnia trzecia przedstawicielka Niemiec Albus.

Gdy zawodniczki minęły metę zerwały się oklaski i okrzyki.

Wielką emocję przeżyła niewielka kolonja polska w czasie rzutu dyskiem. Pojedynek Mauermayer — Wajsówna wypadł o wiele lepiej niż oczekiwaliśmy.

Polka była pierwszą dyskobolką, która przekroczyła czerwono zakreśloną na boisku granicę 40 metrów, Polka pierwsza ustanowiła nowy rekord olimpijski, rzutem 44,69, bijąc rekord Amerykanki, Copeland o 2.13 cm.

Skupiona Mauermayer, dopingowana przez 100 tysięcy gardeł, nie dała za wygraną. Swietnym rzutem 47,63 wysunęła się na pierwsze miejsce.

Publiczność niemiecka przeżyła jednak jeszcze wiele emocji. Bo oto Polka trzecim rzutem osiągnęła 46.22, ustanawiając nowy rekord Polski.

Ceremonja wieńczenia zwycięzczyń odbyła się wyjątkowo uroczyście. Hymn narodowy na cześć Mauermayer, został odśpiewany przez cały stadjon.

Wyniki: 1) Mauermayer 47,63, 2) Wajsówna 46,22, 3) Mollenhauer 39,80, 4) Yakamura (Japonja) 38,24, 5) Ninsehima 37,35 (Japonja), 6) Lindstrem (Szwecja) 35,92.

Kucharski w biegu na 800 m. zajął miejsce w środku stawki 9 biegaczy.

Kronika kościelna.

Zmiany wśród Duchowieństwa.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował referentem Kurji Biskupiej ks. prałata Partykę Bolesława; dziekanem dek. wąbrzeskiego Ks. Dekowskiego Franciszka prob. w Płużnicy; dziekanem dek. bierzgłowskiego ks. Prabuckiego Pawła, kur. w Gostkowie; radcami duchownymi honorowymi; ks. Kolczyka Wincentego, sekr. gen. Kat. Stowarzyszenia Robotników, Ks. Łowickiego Franciszka, prob. w Niedźwiedziu, ks. Marchlewskiego Pawła prob. w Chojnicach, ks. Młyńskiego Władysława, prob. u św. Józefa w Tczewie. —

Mianowani proboszczem tytularnym: ks. Wysiecki Alfons w Gdyni-Grabówce; administratorami tymczasowymi: ks. Kurowski Anastazy, w Pol Łopatkach, ks. Osowski Albin w Zwiniarzu, **ks. Redmer Paweł w Trzebozu**, ks. Ruchniewicz Józef w Kamieniu, ks. Tęgowski Alfons w Łążynie, ks. Gega Paweł w par. św. Jana w Toruniu; kuratusami: ks. Gasiński Ludwik, wik, z Kartuz przy kościele NMP. w Grudziądzu, ks. profesor Klementowski Bolesław w Bierzgłowie, ks. mgr. Kowalski Alojzy w Kiełpinach; profesorem w Collegium Marianum w Pelplinie ks. Bogdański, kur. w Bierzgłowie, katechetą i wychowawcą internatu Collegium Marianum ks. Cyrankowski Jan, pref. z Chełmży; kapelanem biskupim ks. Olkiewicz Brunon, wikary w Gniewie; kapelanami: ks. Piórkowski na statku „Batory", ks. Połom Alojzy w Zamku Bierzgłowskim, proponowani na prefektów: ks. Odya Lucjan do gimnazjum w Chojnicach, ks. Sowiński Stanisław do gimnazjum w Chełmży; wikarjuszami: ks. — Aszyk Franciszek u św. Józefa w Tczewie, ks. Dzienisz Leon w Grudziądzu u św. Mikołaja jako III wikary katedr. ks. Jankowski Edward w Tczewie u św. Krzyża, ksiadz Jankowski Jan II przy katedrze w Pelplinie, ks. Juchta Józef w Osiu, ks. Kończewski Marjan w Gdyni jako IV, ks. Lehmann Józef z Fordonu w Szemudzie, ks. Węgielewski Józef z Szemuda w Prątnicy; zwolniony do nowicjatu oo. jezuitów ks. kapel. Głowacki Kazimierz ze Swiecia.

Ruch Towarzystw.

Nadzwyczajne zebranie cechu piekarskiego.

Nowemiasto. W środę dnia 19. VIII. 1936 r. o godz. 14-tej (2-giej) popołudniu odbędzie się w lokalu kol. W. Jabłońskiego nadzwyczajne walne zebranie cechu piekarskiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie
2) Uchwalenie nowego statutu
3) Sprawy organizacyjne
4) Wolne wnioski
5) Zakończenie

W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się drugie zebranie za godzinę Zarząd.

Małe Bałówki. — Koło Gospodyń Wiejskich w Małych Bałówkach, urządza w niedzielę, dnia 9 sierp. br. od godz. 15-tej u pp. Michalskich — Letnią Zabawę Taneczną — urozmaiconą różnemi niespodziankami. Gra orkiestra doborowa Zarząd.

Rolnictwo polskie na F. O. N.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej wydał w związku z akcją składkową na F. O. N, odezwę do rolników, w której czytamy m. in,:

„Zorganizowane rolnictwo ma pełną świadomość, że w dziele utrwalenia siły obronnej czynnikiem twórczym i pomocniczym dla Państwa może i powinna być dobrowolna ofiarność obywatelska wszystkich warstw Narodu. Gdy ta akcja obywatelska jest odpowiednio zorganizowana i powszechna, staje się ona równocześnie zbrojeniem moralnem Narodu.

My rolnicy mamy tem większe, bezpośrednie wyczucie tej potrzeby powszechnej daniny dobrowolnej dla wzmożenia siły obronnej kraju, że wszak Armja nasza w olbrzymiej swojej większości to krew z krwi, kość z kości szerokich mas ludu wiejskiego. Świadectwem tego zrozumienia są uchwały, powzięte w okresie ostatnich miesięcy przez poszczególne zorganizowane odłamy społeczeństwa rolniczego, które jedne z pierwszych wystąpiły do swoich członków z wezwaniem od dobrowolnego samoopodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej.

Aby jednak akcja powyższa przyniosła realne rezultaty, odpowiadające powadze celów, jakim ma służyć, musi ona stać się wyrazem jednolitej postawy całego rolnictwa.

Z tego założenia wychodząc, prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., zebrane na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 21 lipca br., uchwaliło zwrócić się do rolników całej Polski o założenie w okresie poźniwnym roku bieżącego jednorazowej daniny dobrowolnej w naturze na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości conajmniej 2 kg. **żyta** z 1 hektara.

W zrozumieniu, że tak pojęta akcja złożenia daru rolniczego na Fundusz Obrony Narodowej posiadać winna charakter planowy i zorganizowany, postanowili zebrani równocześnie w Związku prezesi wszystkich Izb Rolniczych przystąpić niezwłocznie do powołania w tym celu na terenie poszczególnych województw organów egzekutywy obywatelskiej, opartej o Izby i dobrowolne zrzeszenia rolnicze. Komitety miejscowe ustalą szczegółowe formy i organizację zbiórki Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej z uwzględnieniem warunków poszczególnych regjonów.

Wierzymy, że złożenie tej daniny dobrowolnej na pomnożenie siły obronnej kraju stanie się ambicją rolnictwa całej Polski i będzie jeszcze jednem ogniwem duchowem, łączącem wieś polską z Armją Rzeczypospolitej".

Odezwę tę podpisali wszyscy prezesi Izb Rolniczych w Polsce.

Pan Wojewoda Raczkiewicz objął ponownie prezesurę Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Raczkiewicz, po ustąpieniu ze stanowiska Ministra Spraw Wewnętrznych, objął ponownie prezesurę Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Niewątpliwie powrót p. Wojewody na swe dawne stanowisko, na którem wykazał wielką energję, skupiając po świecie Polonję zagraniczną w jedną rodzinę — przyczyni się do dalszego scementowania z Macierzą, ośmiomiljonowej rzeszy polskich emigrantów.

Społeczeństwo białostockie żąda zaostrzenia walki z komunizmem.

W Krynkach odbyła się olbrzymia manifestacja obywatelska w której wzięło udział ponad 1500 osób z miasta i okolicy.

Na zjeździe powzięto jednogłośnie uchwałę żądania od władz zaostrzenia walki z komunizmem, wydania ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, dającej władzom państwowym szerokie uprawnienia do walki z komunizmem i umieszczenia wszystkich komunistów w obozach izolacyjnych, rozwiązania komunistycznych i komunizujących stowarzyszeń, oraz partji politycznych prowadzących konszachty z komunistami, jak również wywarcia nacisku na pracodawców, by komunistów zwalniali z pracy.

Gen. dr. Józef Zając inspektorem obrony powietrznej państwa.

WARSZAWA. W poniedziałek wiadomą się stała decyzja najwyższych władz w sprawie obsadzenia stanowiska inspektora obrony powietrznej państwa, opróżnionego po tragicznej śmierci śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Inspektorem obrony powietrznej państwa mianowany został gen. bryg. dr. Józef Zając.

Gen. Zając przez długi szereg lat zajmował niezwykle ważną placówkę na Górnym Śląsku, był on dowódcą dywizji. Przed niedawnym czasem przeniesiony został do Lwowa na stanowisko dowódcy okręgu korpusu nr. 6, kiedy gen. Litwinowicz powołany został do ministerstwa spr. wojsk., jako drugi wiceminister.

Dowódcą okręgu korpusu 6 we Lwowie będzie obecnie gen. bryg. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, dotychczasowy dowódca okręgu korpusu 3, w Grodnie. Na to ostatnie stanowisko wyznaczony został gen. bryg. Franciszek Kleeberg.

Przypomnieć należy, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko inspektora obrony powietrznej państwa był gen. Bortnowski, generał do prac w generalnym inspektoracie sił zbrojnych, który delegowany został do szeregu doniosłych zadań odmiennego charakteru.

Projekty niemieckie coraz śmielsze.

Do Londynu nadeszły wiadomości, że najbliższe uderzenie Hitlera w traktat wersalski będzie wymierzone przeciw Danji. Rząd niemiecki ma wystąpić z wnioskiem o zwrot tej części Szlezwigu, która traktatem wersalskim została przyłączona do Danji.

Po przeprowadzeniu tej sprawy mają Niemcy wystąpić z całą stanowczością o zwrot kolonij.

Arabowie mordują Żydów i policjantów angielskich.

JEROZOLIMA. Akcja sabotażowa Arabów dała znów krwawe plony. W pobliżu osiedla żydowskiego Joknaam, niedaleko Akre, znaleziono wczoraj rano trupy dwu dozorców nocnych Żydów, którzy strzegli osiedla.

Jeden z nich miał w głowie ranę szarpaną, pochodzącą od kul dum-dum.

W Haifie, po wyjściu z meczetu, zastrzelony został inspektor policji — Arab. Towarzyszący mu policjant arabski został ciężko ranny. Ani w jednym, ani w drugim wypadku sprawców nie schwytano.

W pobliżu Munghar oddział wojska stoczył walkę z bandą arabską. Jeden arab został zabity, zaś jeden żołnierz brytyjski i kilku arabów zostało rannych.

Kampanja zbożowa pod znakiem wydatnej zwyżki.

Trwający już od początku lipca ruch zwyżkowy ostatnio wzmógł się bardzo wyraźnie. Osiągane notowania na wszystkich giełdach zbożowych zbliżają się do poziomu z przed trzech lat, przed pamiętnem załamaniem się cen. Zwyżka objęła zarówno wszystkie ważniejsze rynki, jak i wszystkie zboża (za wyjątkiem owsa). Argentyna która w latach poprzednich swoją pszenicą obniżała ceny, obecnie znacznie przekroczyła urzędowy minimalny poziom. Poza spekulacją główną przyczyną tego stanu rzeczy jest słaby urodzaj w krajach eksposterskich Słaby zbiór jest przewidiwany zarówno w pszenicy ozimaj jak i jarej. Tegoroczna susza i upały odbijają nader ujemnie na cyfrze ich zbiorów. Będą one tak niskie, że nietylko nie wystarczą na bieżące zapotrzebowanie, ale powszny niedobór musi być uzupełniony z dawnych zapasów, wynoszących przed trzema laty około 200 milj. q. Skutkiem trzyletniego nieurodzaju spadną one na 1 sierpnia r.b. do cyfry 58 milj. q. tak że rynki zbożowe wrócą do stanu już nie przedkryzysowego, ale wręcz do powojennego, kiedy o jakichkolwiek zapasach mowy nie było.

Stwarza to bardzo podatny grunt dla trwałej poprawy cen.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 6. VIII.

6.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Pogad. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muz. salon. 15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 Aud. dla dzieci 16.00 Płyty 16.10 Tr. z XI Olimpjady w Berlinie 16.30 Muzyka z płyt 17.00 Pieśni polskie 17.15 Marsze wojskowe 17.00 Feljeton 18.00 Jak spędzić święto 18.10 Życie kulturalne stolicy 18.15 Konc. reklam. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „6 Sierpnia 1914 Roku" 20.05 Trans. z Mozarteum w Salzburgu w przerwie o godz. 20.45 Dziennik wiecz. 21.40 Płyty 22.00 Wiad. z Olimpjady w Berlinie oraz feljeton 22.30 Wiadomości sport. lok. 22.35 Tańce polskie 23.00 Muzyka tan.

Warszawa — piątek 7. VIII.

6.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Skrzynka rol. 12.13 Dzien. południowy 12.23 Płyty 15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa ze Lwowa 16.00 Koncert solistów 16.45 Odczyt 17.00 Koncert 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Pogadanka aktualna 18.05 Koncert reklamowy 18.45 Wielki konkurs letni P. Radja 18.50 Biuro studjów rozmawią ze słuchaczami P. R. 19.00 Montaż muzyczno-słowny 20.30 Fragment z książki 20.45 Dz. wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert rozrywkowy 22.00 Tr. i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie 22.30 Wiad. sportowe lokalne 22.35 Muzyka taneczna

Toruń — czwartek 6. VIII.

6.00—6.33 Aud. poran. 12.03 Pogad. roln. 14.30 Płyty 18.00 Pogad. 18.10 Pieśni Polskie 18.25 Życie kult. Pom. 18.30 Konc. reklam. 21.40 Pogad. aktualna. 22.30 Wiadom. sport.

Toruń — piątek 7. VIII.

6.00—6.33 Aud. poran. 12.03 Recyt. prozy 14.30 Płyty 18.00 Feljeton 18.15 Płyty 18.30 Konc. reklam. 21.00 Słuch. w gwarze kaszubskiej 21.50 Pieśni ludowe 22.30 Wiadom. sportowe.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 4. VIII. 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto	14.25 — 14,50
Pszenica	19,00 — 19,25
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne (grube)	9.00 — 9,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	19,00 — 22,00
Groch Folgera	18,00 — 20,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dnia 3. VIII. 1936 r. zasnął w Bogu
ś. p.

Józef Jamroży

przeżywszy lat 64.

Zmarły do ostatniej prawie chwili pełnił funkcje wójta Gminy Krotoszyny

Cześć jego pamięci!

Podwójci i pracownicy Gminy Krotoszyny

Krotoszyny, dnia 4. sierpnia 1936 r.